

Jacek Malikowski

Erozja tożsamości społeczno-kulturowej mieszkańców Będzina po Holocauście

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 9, 112-126

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jacek Malikowski

Wyższa Szkoła Handlowa
Ruda Śląska

Erozja tożsamości społeczno-kulturowej mieszkańców Będzina po Holocauście

Będzin, podobnie jak pozostałe tereny Zagłębia Dąbrowskiego, jest przestrzenią dotkniętą mocno zaawansowaną degradacją społeczno-kulturową. Gwałtowny rozwój przemysłowy, jaki trwał od połowy XIX i jeszcze na początku XX wieku, oraz holocaust będzińskich Żydów spustoszyły tradycyjny krajobraz i mocno zaburzyły miejscowy ekosystem kulturowy. Przebiegająca w kilku fazach industrializacja – powstające jak grzyby po deszczu huty, walcownie, przędzalnie, linia kolei warszawsko-wiedeńskiej – radykalnie odmieniły oblicze miasta. Podobnie było w latach realnego socjalizmu, kiedy to zlokalizowano tu m.in. gigantyczne inwestycje – Hutę Katowice w Dąbrowie Górniczej, Elektrociepłownię Łagisza w Będzinie – oraz dokonano destrukcji dawnych atrybutów miejskości przy okazji przeprowadzonych na dużą skalę w drugiej połowie lat 70. zmian układu komunikacyjnego, tj. budowy trasy szybkiego ruchu w kierunku Huty Katowice. W efekcie niewiele zostało w okolicach miejsc symbolicznych, znacząco stymulujących zachowania o rycie swoiście lokalnym, osnute na miejscowej tradycji kulturowej. Co gorsza, te, którym udało się przetrwać, nadal zanikają, ulegając wpływowi homogenizującej i uniformizującej kultury popularnej.

Wielowymiarowość i wieloaspektowość tożsamości lokalnej Będzina

Tożsamość lokalną uważa się – jak pisze M.S. Szczepański – za szczególną postać tożsamości zbiorowej i kulturowej zarazem, opartej na tradycji regionalnej (lokalnej), odnoszonej do wyraźnie zarysowanego terytorium z jego specyficznymi cechami społecznymi, kulturowymi i gospodarczymi. Z tego się bierze jej wielowymiarowość. Badając zjawisko erozji tożsamości społeczno-kulturowej mieszkańców Będzina, ująłem je głównie w perspektywie antropologiczno-etnograficznej, a na dalszym planie – socjologicznej i geograficznej. Aspekt etnograficzny tożsamości wyznaczają: strój, zwyczaje, obyczaje, świadomość dziedzictwa kulturowego, rozumienie i odczytywanie znaczeń symboliki kultury zagłębiowskiej, dialektu. Tożsamość kulturowa, uważana w etnologii za najważniejszy rodzaj świadomości zbiorowej, przejawia się historycznie uwarunkowanym, kulturowym sposobem zachowania przez daną zbiorowość ludzką jej istnienia i ciągłości. Opiera się ona na takich filarach, jak: wspólnie zamieszkiwane terytorium stanowiące zarazem miejsce pochodzenia wielu pokoleń, rytm życia, tradycja kulturowa społeczności czy lokalna gwara¹. Natomiast w wymiarze socjologicznym tożsamość wyraża się w poczuciu odrębności i odwoływaniu się do małej ojczyzny, tj. Zagłębia Dąbrowskiego. W perspektywie geograficznej kluczowe okazuje się przypisanie do miejsca i przestrzeni².

Koncentrując się na perspektywie antropologiczno-etnograficznej tożsamości mieszkańców, trzeba uwydatnić niepoślednie znaczenie funkcji społeczno-kulturowych tradycji. W industrialnej społeczności miejskiej, jaką stał się Będzin w XIX wieku, przekaz tradycji w dużej mierze odbywał się za sprawą ludności żydowskiej. Nadawała ona bowiem znacząco specyfikę miejską Będzinowi, stanowiąc – według spisu powszechnego z 1921 roku – ponad 62% ogółu mieszkańców, a w 1931 roku – 45,4%. Stąd też miasto będące główną siedzibą Izraelitów zagłębiowskich w tym czasie zwano Jerozolimą Zagłębia. Żydzi kształtowali obyczajowość i system wartości społeczności miejskiej. Pomimo wyraźnego uprzemysłowienia, miasto – dzięki dominującemu żywiłowi żydowskiemu – zachowało raczej charakter handlowy. Tym większą traumą była niemal całkowita ich zagłada podczas II wojny światowej. Tworzony przez nich swoisty *genius loci* Będzina, będący znaczącym elementem składowym małej

¹ K. Kwaśniewski: *Tożsamość kulturowa*. W: *Słownik etnologiczny: terminy ogólne*. Warszawa–Poznań 1987, s. 351–352.

² M.S. Szczepański: *Tożsamość regionalna – w kręgu pojęć podstawowych i metodologii badań*. W: G. Gorzelak, M.S. Szczepański, T. Zarycki: *Rozwój – region – społeczeństwo*. Warszawa–Katowice 1999, s. 76; M.S. Szczepański: *Spoločności lokalne i regionalne a lud kontynentalny i globalny*. Tychy 2004; www.socjologia.w.pl

ojczyzny, został bezpowrotnie wyrugowany. Tożsamość kulturowa miasta została zachwiana z powodu zanikającego i słabnącego przekazu tradycji, niewielokrotnianego – jak wcześniej – przez funkcjonujące instytucje i organizacje żydowskie. Rozwój wielopokoleniowo istniejącego rzemiosła i usług uległ przerwaniu.

Będzin powojenny w zastraszającym tempie ogarnęła pustka kulturowa, spowodowana zagładą ponad 50% populacji miejskiej. Była ona szczególnie widoczna i odczuwalna, ponieważ – jak zwraca uwagę A. Kłoskowska – doświadczenia zakodowane w tradycji zmieniają się z subiektywnych w obiektywne, gdy są podzielane przez wielu ludzi przez dłuższy czas³. Proces detradycjonalizacji zaczął obejmować coraz większe obszary i wyjaławiająco działać na mieszkańców – potencjalnych kreatorów przestrzeni, która dzięki ich animującym poczynaniom mogłaby odzyskać walor przestrzeni znaczącej kulturowo i społecznie. Było to szczególnie widoczne w sytuacji trwającego kilka lat masowego napływu ludności, uzupełniającej wojenne straty demograficzne. Imigranci stali się tylko częścią środowiska społeczno-kulturowego, zamiast mu wyraźnie przewodzić, jak miało to miejsce w przypadku zasiedziały od pokoleń Żydów.

Utrwalony przez wieki dwukulturowy charakter społeczności miejskiej Będzina

Przez wieki istnienia miasta życie mieszczan, w większości wywodzących się z osiadłej w śródmieściu społeczności żydowskiej, przebiegało w rytmie codzienności wyznaczonej kalendarzem żydowskim. Tydzień będący jednostką rytualnej rachuby czasu wyraźnie różnił się od chrześcijańskiej koncepcji tygodnia – można powtórzyć za J. Drabiną. Kulminację stanowił szabat, mający początek przed piątkowym zmierzchem, a kończący się w sobotę wraz z ukazaniem się trzech gwiazd na firmamencie⁴. Żydzi stanowili większą część mieszkańców miasta, szczególnie w jego centrum. Dodajmy, że stanowiło owo centrum, będące układem ulic, placów, zaułków, podwórzy, pasaży i bram, jako forma życia społecznego istny spektakl, którego uczestnikami byli sami przechodnie. Każdy bywalec centrum – a przybywanie tu było wówczas codzienną koniecznością ogółu mieszkańców – znajdował się jednocześnie na scenie i widowni śródmiejskiego spektaklu. Centrum, zmieniając się w swoisty salon miasta, stawało się jednym z najbardziej różnorodnych – w zakresie codzienności przeżyć i zacho-

³ Z. Bokszański: *Tożsamości zbiorowe*. Warszawa 2005, s. 68.

⁴ J. Drabina: *Życie codzienne w miastach śląskich XIV i XV wieku*. Wrocław 1998, s. 182–186.

wań – obrazów społeczności miejskiej⁵. Egzystencja codzienna w Będzinie zasa-
dzała się prawie wyłącznie na handlu i usługach, całkowicie opanowanych przez
Żydów – co opisał wnikliwy obserwator minionej rzeczywistości. W rękach ży-
dowskich znajdowało się 65% placówek handlowych. „Wszyscy handlowali
wszystkim, od cebuli do koni. Panował w centrum, ciągnąc się od placu starego
ryнку, odór śledzi i cebuli. [...] Żydzi z władzami zaborczymi żyli w najwyższym
szacunku i posiadali swobodę poruszania się po terenach pogranicznych”⁶.

Liczna kolonia Rosjan, wywodząca się z urzędników starostwa ziemskiego
i stacjonującego wojska rosyjskiego, wraz ze sprowadzonymi rodzinami była
ostoją rusycyzmu. Ponadto spora kolonia Niemców, zatrudnionych w dozorze
technicznym, również na kolei i w bankowości, pozwala określić Będzin jako
istną wieżę Babel⁷. Nie powinien więc dziwić tu brak niepokojów społecznych
i nastrojów rewolucyjnych, tak częstych w sąsiednich miastach: Sosnowcu,
Dąbrowie Górniczej, Zawierciu. Gwałtownie postępująca industrializacja wespół
z urbanizacją sciągała cykliczne fale rzesz ludności żydowskiej z innych obsza-
rów Królestwa Polskiego do Zagłębia Dąbrowskiego. W efekcie w 1915 roku sta-
nowili oni 68,8% ludności miejskiej, tworząc siódmą pod względem wielkości
gminę żydowską (*kahał*) w II Rzeczypospolitej⁸.

Znaczący udział w tworzeniu rzeczywistości społecznej mieli Żydzi również
przez całe dwudziestolecie międzywojenne, pomimo narastających wystąpień an-
tysemickich i nacjonalistycznej polityki władz sanacyjnych. Warto tu przypo-
mnieć kilka postaci, które odegrały ważną rolę w życiu społeczno-gospodarczym
miasta. Byli to m.in.: Sz. Fuerstenberg – czołowy przedsiębiorca i zarazem prze-
wodniczący Rady Miejskiej, J. Natan – rabin patriota, L. Szpigielman – wy-
dawca tygodnika w języku jidysz „Zaglembier Cajtung”, a także redagujący „Das
Judysze Wochenblat” L. Berkowicz i M.Ch. Kaminer, poseł i działacz społeczny
S. Weinzieher oraz działacz oświatowy W. Szolc⁹.

⁵ Zob. szerzej: M. G o l k a: *Życie codzienne ulicy*. W: *Życie codzienne Polaków na przełomie
XX i XXI w.* Red. R. S u l i m a. Łomża 2003, s. 311–319.

⁶ J. P o l e w k a: *Urodzeni w Przeczycach*. T. 1. Dąbrowa Górnicza 1992, s. 67–71.

⁷ J. P r z e m s z a - Z i e l i Ń s k i: *Historia Zagłębia Dąbrowskiego*. Z. 10. Sosnowiec 1993,
s. 458–465.

⁸ J. K r a j n i e w s k i: *Miasteczko Będzin*. Będzin 2003, s. 4; *Żydzi w Zagłębiu Dąbrowskim
i okolicy*. Red. B. C i e p i e l a. Będzin–Sosnowiec 2004, s. 43.

⁹ Tamże, s. 204–206.

Destrukcja lokalnej tożsamości społeczno-kulturowej okresu realnego socjalizmu

Zanik dwukulturowego komunikowania symboli i wartości spowodował tu nie do oceny stratę, istną traumę dla miasta w jego powojennej historii. Przerwanemu uległ rozwój tradycyjnych gałęzi gospodarki. Ogromne wojenne straty substancji mieszkaniowej – szczególnie w śródmieściu – a także napływ ludności z okolicznych wsi i osad zagłębiowskich oraz małopolskich spowodowały zamarcie społecznego i kulturalnego centrum miasta na wiele lat. Niepowetowana strata wzięła się stąd, że centrum – o czym pisze A. Wallis – stanowi obszar o kluczowym znaczeniu dla funkcjonowania społeczności miejskiej oraz jest identyfikowane przez nią jako przestrzeń, w której przebiegają najważniejsze procesy życia publicznego. Centrum miasta, będąc obszarem kulturowym, funkcjonuje jako przestrzeń, w której zachodzi intensywna i długotrwała interakcja między zespołem wartości materialnych, estetycznych i symbolicznych a konkretną społecznością¹⁰.

Miejskość, która jest symbolem nadawanym przez formy przestrzennej zabudowy i ich konfigurację w systemie miejskim – jak pisze B. Jałowiecki¹¹ – została w przypadku Będzina na półwiecze zmarginalizowana. Budowa nowych osiedli mieszkaniowych z iście socjalistycznym rozmachem spowodowała utratę przez centrum rozbudowanych dawniej funkcji usługowo-handlowych. Doprowadziło to w konsekwencji do tego, że centrum stało się obszarem zaniedbanym, wręcz zdegradowanym. Koncentracja zakładów przemysłowych szła w parze z zasiedlaniem tamtejszych czynszowych kamienic przez ludność mniej zamożną i słabo uświadamiającą sobie znaczenie symbolicznej ikonosfery miasta, a także niezakorzenioną mentalnie w otaczającej ich przestrzeni. Co warto podkreślić, w wymiarze antropologiczno-etnograficznym szczególną rolę odgrywają zbiorowa świadomość dziedzictwa kulturowego oraz umiejętność odczytywania znaków i elementów lokalnej symboliki.

Osiedla Syberka i Warpie – wykwit tej epoki – monotonicznie zabudowane, ograniczają możliwości identyfikacji zarówno obiektów, jak i mieszkańców. W tych nadmiernie zagęszczonych blokowiskach nastąpiła atomizacja i wzajemna izolacja ludzi, a sąsiedztwo sprowadza się tylko do sporadycznej wymiany usług i pomocy w potrzebie losowej. Jak już wspomniałem wcześniej, w centrum każde miasto zyskuje lub traci swoje oblicze. Śródmieście natomiast, stopniowo tracąc swą dotychczasową usługowo-handlową funkcję, ulegało przez lata zanie-

¹⁰ A. Wallis: *Informacja i gwar. O miejskim centrum*. Warszawa 1979, s. 17–19.

¹¹ B. Jałowiecki: *Waloryzacja przestrzeni a planowanie miasta*. W: *Planowanie społeczno-gospodarcze miast i społeczności terytorialnych a badania socjologiczne*. Red. S. Nowakowski i W. Mirowski. Wrocław 1980, s. 224.

dbaniu, przeistaczając się w obszar pustki kulturowej i nędzy. Proces ten przyspieszyła rekonstrukcja i zarazem destrukcja dawnych atrybutów miejskości przy okazji przeprowadzonych na dużą skalę w drugiej połowie lat 70. zmian układu komunikacyjnego, tj. budowy trasy szybkiego ruchu w kierunku Huty Katowice w Dąbrowie Górniczej. Wyburzono wtedy znaczną część kamienic w śródmieściu oraz w przylegających do niego dzielnicach Gzichów i Małobądz, dekomponując tym samym wielowiekowy układ urbanistyczny. Tramwaj, stanowiący rdzeń tego systemu miejskiego, wyprowadzono poza centrum, destruując i odhumanizowując jego funkcjonowanie. Decyzja z 1975 roku o wyburzeniu części Starego Rynku, skupiającego przez kilkaset lat działalność handlowo-usługową, okazała się – jak stwierdza W. Błaszczyk – tragiczna dla zabytkowego Będzina, stanowiącego kompleks organicznych powiązań społeczno-kulturowych, zarówno przestrzennych, jak i humanistycznych¹².

Prowadzona polityka urbanistyczna wytworzyła strefę pustą w śródmieściu Będzina, a zachodząca od lat 90. XX wieku transformacje społeczno-gospodarcze utrwaliły ten stan, czyniąc z niej przestrzeń zdegradowaną. Objęło to zarówno śródmieście w wymiarze społecznym, jak i materialnym. Przyczyniło się do tego w dużym stopniu przeniesienie linii tramwajowej Sosnowiec–Będzin na obrzeże miasta. Zdekomponowana wskutek wyburzeń pod nową trasę drogową, łączącą Dąbrowę Górniczą z Sosnowcem, substancja śródmiejska zaczęła tracić stopniowo mieszkańców, zasiedlających teraz zewnętrzne w stosunku do niej osiedla. Standardy życia w tak wyludniającej się przestrzeni ulegały więc z roku na rok obniżeniu. Używając literackiej metaforyki Brunona Schulza, można powiedzieć, że centrum przybrało obraz smutnego i niebezpiecznego labiryntu ulic, pasaży, podwórek i zaułków. Miejsce to, tracąc dawną tożsamość, stało się swoistym *downtown* – własnością lumpenproletariatu, meneli, kloszardów i prostytutek, czyli obszarem patologii. Ci, często przypadkowi, lokatorzy tej przestrzeni zaczęli nadawać jej specyficzny koloryt. W efekcie centrum Będzina od kilku lat rywalizuje z osiedlem Ksawera o miano najgorszej dzielnicy w mieście.

Skutki degradacji przestrzeni miejskiej i rustykalizacji tożsamości kulturowej Będzina

Wobec zaniku ziemiaństwa Będzin po II wojnie światowej stał się ośrodkiem oddziaływania kultury miejskiej na wieś podbędzińskie. Przed ludnością wiejską otworzyły się niespotykane dotychczas możliwości migracji do miasta. Napły-

¹² W. Błaszczyk: *Będzin przez wieki*. Poznań 1992, s. 320.

wająca ludność, podlegając adaptacji, traktowała drugoplanowo społeczność lokalną uprzemysławianego Będzina przez całe lata. U wielu nowych mieszkańców trwała, a nawet była dziedziczona – jak ją nazywa P. Kryczka¹³ – postawa mieszkańca hotelu robotniczego. Poczucie stabilizacji ludności napływowej utrwalało się przez okres jednego pokolenia. Wszystko to powodowało, że przez długi czas trwała skryta – pod oficjalnym i „propagandowym pacykarstwem” – swoista degrengolada społeczna. Próbą zmiany tej niekorzystnej sytuacji była odbudowa zamku będzińskiego i uczynienie go Muzeum Zagłębia (1956 r.), a także przeznaczenie na zaplecze gospodarczo-przemysłowe miasta dzielnicy Łagisza (1963 r.). Mimo tych decyzji wielu zasiedziały tu mieszkańców miało poczucie nieobecności i nierzeczywistości. Postępowało – posługując się określeniem A. Wallisa – zagubienie znaczenia miasta wskutek strefowania w postaci wielkich dzielnic mieszkaniowych (Syberka, Warpie, Koszelew), występującego braku osiedlowych centrów życia publicznego, zaniku przestrzeni sakralnej, zarówno świeckiej, jak i religijnej, braku wielofunkcyjnych przestrzeni publicznych oraz niedoceniaenia małej architektury o znaczenie okazjonalnym i tymczasowym¹⁴.

Silna industrializacja na przełomie lat 70. i 80. XX wieku, nacechowana gigantomanią, w połączeniu z codziennym ruchem wędrownym z miejsc zamieszkania do miejsc pracy, wywołującym alienację miejską, spowodowała powstanie strefy pustej w wielkich osiedlach mieszkaniowych i ich przeistoczenie się w blokowiska-sypialnie pozbawione swoistości miejscowej¹⁵. Wiele wskazuje na to, że tożsamość miejska spojona świadomością wspólnych dziejów okazała się niedostatecznie utrwalona wśród dużej części mieszkańców Będzina. Zmiany strukturalne tej zbiorowości, wyrażające się w jej przeobrażaniu w osiedla czy dzielnice zamieszkałe przez ludność różnorodną zawodowo oraz w zanikaniu funkcji wspólnotowych, pogłębiły procesy dezintegracji społecznej. Natomiast reintegracja na bazie ruchu zrzeszeniowego czy animowanej działalności kulturalnej, po doświadczeniach totalitarnych napotyka poważną barierę socjopsychiczną wśród większości mieszkańców polskich gmin. Pierwotnym warunkiem lokalnych działań mieszkańców jest świadomość swojskości, własności „małej ojczyzny”.

Znaczenie kulturowe społeczności lokalnej o ugruntowanej tożsamości podkreśla M. Wieruszewska, pisząc: „Społeczność jako struktura więzi średniego zasięgu ma szczególne własności dla akceptacji i obiektywizacji faktów kulturowych. W niej bowiem intensywność życia jest szczególnie silna (kultura bytu), a jednocześnie dostatecznie szeroki zakres społecznych mechanizmów pozwala

¹³ P. K r y c z k a: *Adaptacja ludności napływowej do społeczności uprzemysławianego miasta*. W: *Przemiany miejskich społeczności lokalnych w Polsce*. Red. S. N o w a k o w s k i. Warszawa 1974, s. 214.

¹⁴ A. W a l l i s: *Socjologia przestrzeni*. Warszawa 1990, s. 185–187.

¹⁵ B. J a ł o w i e c k i, M. S. S z c z e p a ń s k i: *Miasto i przestrzeń...*, s. 192, 318 i 343.

na transmisję wartości zarówno w przestrzeni, jak i w czasie”¹⁶. Konkretnie działania lokalne mieszkańcy podejmują bowiem, odnosząc się do ważnego dla nich zbiorowego kontekstu społecznego. Dokonuje się to w wyniku swoistego „ogłądania się za siebie” i wybierania działań we wspólnotowej obecności innych mieszkańców. Społeczno-kulturowe całości tworzyły tradycyjne społeczności lokalne. Według I. Machaja, współczesne zbiorowości lokalne nie są jednak – i nie mogą być – realnymi całościami społecznymi w klasycznym sensie tego pojęcia¹⁷. Natomiast I. Bukowska-Floreńska tak pisze o rozmaitych próbach powrotu do korzeni: „Każdą wspólnotę cechuje jakaś właściwość, swoistość, a więc odmiennność od innych, czyli odrębność. Świadomość tej odrębności kształtuje się nie tylko w wyniku wspólnego zamieszkiwania określonego terenu, używania tego samego języka (bądź gwary), wspólnie wytwarzanej kultury [...]. Wynika ona także z posiadania wspólnej tradycji kulturowej, której wartość jest społecznie uznawana, doceniana i przekazywana [...] z pokolenia na pokolenie i z grupy do grupy. Przekaz ten, tak istotny dla zachowania tożsamości każdej zbiorowości, jest procesem trudnym i odpowiedzialnym, zwłaszcza we współczesnym świecie, gdzie naruszone zostały rządzące nim od wieków mechanizmy”¹⁸.

Zmienił się obraz społeczności lokalnej, jej relacji z otaczającym światem, a przede wszystkim gruntownym przemianom uległa świadomość zbiorowa. Procesy te, początkowo sterowane przez władze komunistyczne, nabrały tempa w momencie otwarcia się Europy Środkowo-Wschodniej na tzw. Zachód, pod każdym względem atrakcyjny dla tej części kontynentu i przyciągający jak każdy owoc zakazany. W pierwszym etapie chodziło o programowe „wyrwanie z korzeniami” nie tylko grup regionalnych, ale całych narodów i przesadzenie ich na glebę socjalizmu. Etap drugi to w dużym stopniu „odreagowanie” muru berlińskiego. Ponadto procesy globalizacji, czerpiące z wszechogarniającej cywilizacji technicznej i silnie oddziałującego konsumpcjonizmu, intensyfikują stosunki społeczne o globalnym zasięgu, łącząc lokalności i kształtując miejscowe wydarzenia. Wywołuje to, według zwolenników teorii detradycjonalizacji, rozchwianie związków terytorium z tożsamością lokalną, wyrażające się w czymś na kształt „odlokalknienia” tradycji. Jednocześnie takie globalizacyjne wymazywanie lokalności – co podkreśla M. Kempny – często skutkuje renesansem inicjatyw lokalnych¹⁹.

¹⁶ M. Wieruszewska: *Tożsamość kulturowa jako wartość i czynnik konstytutywny społeczności lokalnej*. W: *Społeczności lokalne. Teraźniejszość i przyszłość*. Red. B. Jałowicki, K.Z. Sowa, P. Dutkiewicz. Warszawa 1989, s. 318.

¹⁷ I. Machaj: *Strukturalne uwarunkowania podmiotowego rozwoju zbiorowości lokalnych*. Lublin 1994, s. 75; J.H. Turner: *Struktura teorii socjologicznej*. Warszawa 2004, s. 403.

¹⁸ I. Bukowska-Floreńska: *Wprowadzenie*. W: *Wspólnota i odrębność regionalna*. T. I. Red. I. Bukowska-Floreńska. Rybnik 1994, s. 5.

¹⁹ M. Kempny: *Fragmentaryzacja tradycji jako element globalizacji w kontekście ewolucji społeczeństw postkomunistycznych*. W: *Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*. Red. P. Szotomпка. Warszawa–Kraków 1999, s. 366–385.

Warto zauważyć, że obecne lokalne elity podejmują próby nie tylko okazjonalnego – zwykle w związku z obchodami rocznic historycznych przez przedstawicieli władz miejskich i powiatowych – ale również pogłębionego sięgania do miejscowych tradycji. Dzieje się tak za sprawą rozpowszechniania opracowań popularnonaukowych i urządzania wystaw przez Muzeum Zagłębia w Gzichowie, publikowania książek będących swoistymi kronikami miasta, przygotowywanych przez autorów skupionych w Stowarzyszeniu Autorów Polskich, a także organizowania sesji tematycznych przez działaczy Towarzystwa Przyjaciół Będzina i Towarzystwa Przyjaciół Grodzca, we współpracy z Miejską Biblioteką Publiczną. Demokratycznie wybrane władze samorządowe, zabiegając choćby o częściową legitymizację swego działania, uznały konieczność podjęcia długofalowych działań rewitalizacyjnych i przeprowadzenia gruntownej gentryfikacji tej części miasta. Rewitalizacja zaś wiąże się – jak utrzymują amerykańscy urbaniści – z ożywieniem ekonomicznym miejskiego śródmieścia, natomiast gentryfikacja polega na uszlachetnieniu domów poprzez ich remont i zmianę funkcji. Można ją określić pokrótce – za A. Majerem – jako działania obejmujące przesiedlenia jednej kategorii mieszkańców i koncentrację drugiej o wyższym statusie, zmiany waloryzacyjne estetyki środowiska mieszkalnego, skupienie się osób o wspólnej kulturze oraz ekonomiczny wzrost wartości posesji²⁰.

W przestrzeń miasta, szczególnie jego najludniejszy obszar, czyli Syberkę, wtargnęły – za sprawą wybudowanych centrów handlowych: M1 na pograniczu Będzina i Czeladzi oraz Auchan między Będzinem, Dąbrową Górniczą a Sosnowcem – wzory kultury konsumpcyjnej. W ostatnich dwóch latach pęd do ponadnormatywnego wydawania pieniędzy stał się też widoczny w centrum dzięki oddaniu do użytku w bliskiej odległości supermarketów Lidl i Kaufland. Normą stały się weekendowe zakupy, robione często przez całą rodzinę, będące niekiedy jedyną formą zachowań społeczno-przestrzennych. Zakupy te zaczęły odpowiadać potrzebom – jak zauważa R. Sulima – zachowań wspólnotowych, czego potwierdzeniem jest spontaniczny w nich udział mieszkańców Syberki, Zamkowego czy rejonu śródmieścia. Ludność ta nabrała znamion społeczności supermarketów, a hipermarket stał się dla niej miejscem przywracania iluzorycznego poczucia uczestnictwa we wspólnocie²¹. Same zaś hipermarkety zaczynają mieć w sobie coś z miejsc o symbolicznym znaczeniu dla tożsamości lokalnej.

Można stwierdzić, że transformacyjnym przemianom politycznym i społeczno-gospodarczym ostatnich 16 lat nie towarzyszył żaden przełom w zbiorowej świadomości. Wzory aktywności bliskie mieszkańcom uczestniczącym dotychczas w życiu lokalnym, na skutek ich nieadekwatności do zmienionych warunków, stają się niejednokrotnie powodem ukształtowania się paradoksalnie bariery psychologicznej w postaci przymusu wolności. Szczególnie głęboka luka ujawnia

²⁰ A. M a j e r: *Duże miasta Ameryki: „kryzys” i polityka odnowy*. Łódź 1997, s. 155.

²¹ R. S u l i m a: *Antropologia codzienności*. Kraków 2000, s. 154.

się w stosunku do wartości lokalnych i związanych z nimi powinności mieszkańców. Patrząc przez pryzmat tradycji lokalnych, stanowiących konstytutywny czynnik obecnej aktywności społeczności miejskich, wyodrębnić można dwa podstawowe ich typy: społeczności lokalne mocne i słabe. Te mocne charakteryzują się – przynajmniej ich wpływowa część – świadomością celów lokalnych i umiejętnością wyodrębniania ich spośród innych celów. Z kolei słabe społeczności lokalne cechuje słabość tradycji lokalnych, które nie są wykorzystywane w kreowaniu tożsamości lokalnej. Na przykładzie Będzina widać więc, że społeczności miejskie w różnym stopniu mogą urzeczywistniać ideę wspólnotowości²².

Istota tożsamości lokalnej Będzina w badaniach własnych i innych

Holocaust ludności żydowskiej zamieszkującej od wielu pokoleń Będzin prze-rwał ciągłość osiedleńczą, doprowadzając też do przerwania ciągłości tradycji kulturowej, „a w tym w szczególności do przerwania ciągłości przekazywania wzorów reakcji w stosunku do umiejscowionych przestrzennie korelatów kultury” – na co zwrócił uwagę M. Ziółkowski²³. W efekcie zapomniane zostały dawne symbole, stanowiące kluczowe punkty orientacji przestrzennej – tzw. repery. Tożsamość ludności napływowej, zajmującej miejsca dawnych mieszkańców, stopniowo dopasowywała się do zastanych reguł pola miejskiego. Ta asymilacja okazała się jednak procesem długotrwałym, trwającym całe pokolenia. Oczyszczoną przestrzeń poddano także zabiegom nasycania nowymi znaczeniami, które miały sygnalizować industrialną proletariackość miasta i „wyprzedzać” habitusy – w rozumieniu P. Bourdieu²⁴. Podkreślić zaś trzeba, że „społeczność, tożsamość i rzeczywistość kształtują się subiektywnie w tym samym procesie internalizacji. Kształtowanie to przebiega wraz z internalizacją języka. W gruncie rzeczy język – jak dowodzą P.L. Berger i T. Luckmann – stanowi zarówno najistotniejszą treść, jak i najistotniejsze narzędzie socjalizacji”²⁵. Można dodać, że używany dialekt staje się najbardziej rozpoznawalnym elementem stygmatyzacji grupy etnicznej.

²² J. Kurczewska, M. Kempny, H. Bojar: *Społeczności lokalne jako wspólnoty tradycji – w poszukiwaniu korzeni demokracji*. „Studia Socjologiczne” 1998, nr 2, s. 89–109.

²³ M. Ziółkowski: *Wspólnota przestrzeni i odmiennosc tradycji – sąsiedzkie kultury etniczne*. „Kultura i Społeczeństwo” 1991, nr 4.

²⁴ P. Bourdieu, przy współpracy L.J.D. Wacquant: *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*. Warszawa 2001; W. Łukowski: *Społeczne tworzenie ojczyzn. Studium tożsamości mieszkańców Mazur*. Warszawa 2002.

²⁵ P.L. Berger, T. Luckmann: *Społeczne tworzenie rzeczywistości*. Warszawa 1983, s. 53.

Będzinianie, podobnie jak zamieszkujący subregion Zagłębiacy, żyją w sąsiedztwie ludności śląskiej i małopolskiej. Z Małopolanami łączy ich wspólnota kulturowa, tj. dialekt, obyczaje, ze Ślązakami – cywilizacyjna, a więc aktywność gospodarcza podejmowana poza rolnictwem, której robotniczy charakter eksponowano przez całe powojenne dziesięciolecie. Konsekwencją wojennej traumy był jednak rozpad ciągłości etniczno-narodowej i osłabienie identyfikacji terytorialnej. Wobec tego w przypadku Będzina należałoby mówić raczej o zbiorowości terytorialnej niż wspólnocie lokalnej. Tą pierwszą cechuje słabsza więź wewnętrzna, niższy poziom indywidualnej i lokalnej tożsamości, wyższa gotowość do migracji, słabsze poczucie odrębności od innych oraz niskie poczucie wspólnoty gospodarowania²⁶.

Przez długie lata miało miejsce samodeprecjonowanie przez Zagłębiaków – a więc także będzińian – ich tożsamości i wycofywanie się na pozycje obronne. „Odżywianie tożsamości zagłębiowskiej na podstawie faktycznych odrębności kulturowych i historycznych było wyraźnie zakłócone konfliktowym charakterem tożsamości górnośląskiej i zagłębiowskiej, egzystujących w jednym województwie” – piszą K. i J. Wodzowie²⁷.

Własne badania sondażowe, do których sięgam, przeprowadziłem w latach 2001–2003. Zastosowałem metodę wywiadu pogłębionego indywidualnego, ankiety audytoryjnej i obserwacji uczestniczącej. Obejmowały one 320 respondentów dobranych kwotowo w sposób proporcjonalny, uwzględniający liczebność populacji poszczególnych dzielnic miejskich. Dalej przytaczam niektóre wypowiedzi badanych mieszkańców Będzina, najbardziej adekwatne do podjętej problematyki. Uzupełniłem je opiniami zamieszczonymi na internetowym forum dyskusyjnym miasta.

Będzin to przede wszystkim wyobrażenie o własnej przeszłości, to historia potoczna, która jest nade wszystko wielością rodzinnego oraz środowiskowego przekazu, obrazów przywoływanych z dzieciństwa, z literatury, filmów, albumów rodzinnych i krążących nieustannie fotografii, wiedzy z pierwszej i drugiej ręki oraz fragmentów wiedzy dostarczonej przez badaczy i naukowców. Wiedza, którą dysponujemy, z jednej strony tworzy system wartości pozytywnych, często narcystycznych, z drugiej – otrzymujemy bagaż kompleksów, obecność wyższości i niższości, wielkości i słabości. Dzisiaj jednak wiemy, że to wszystko stanowi o przyszłości tej „małej ojczyzny”, gdyż staramy się także ponieść odpowiedzialność za przyszłość tej ziemi.

(mężczyzna, l. 45, ekspert społeczny)

Oznacza to, że nastąpiła alternacja, czyli nowe zdefiniowanie sytuacji społecznej i zawłaszczenie przestrzeni przez współczesnych mieszkańców. Potwierdza to następująca opinia:

²⁶ M.S. Szczępański: *Spoleczności lokalne...*

²⁷ K. i J. Wodzowie: *Ewolucja elementów tak zwanej tożsamości zagłębiowskiej w dobie restrukturyzacji regionu w końcu lat dziewięćdziesiątych. Szkic socjologiczny*. W: *Zagłębie Dąbrowskie. W poszukiwaniu tożsamości regionalnej*. Red. M. Barański. Katowice 2001, s. 23.

Nie sądzę, by Zagłębie było aż tak odrębnym regionem, jak na przykład Śląsk. Sam zaś Będzin natomiast małą ojczyznę. Dodam jednak, że chyba równie wyróżniającym się i mającym silną tożsamość regionem jest tylko Podhale. Inne części kraju, w tym nasz Będzin, jest jakiś bardziej „rozmyty”. Zresztą to wynika chyba tylko z powodów socjologicznych, jak ktoś gdzieś napisał. Tu była duża rotacja, ludzie przyjeżdżali z różnych stron, więc chyba i o tożsamość trudniej w takiej zbieraninie. Ślązacy, z natury bardziej konserwatywni, przywiązani do swojej tradycji, nie dali się tak wymieszać, mimo że Śląsk też doświadczył najazdu ludzi z różnych stron kraju. I teraz są oni bardzo specyficzną, charakterystyczną grupą. Tego o będziniakach powiedzieć nie można. Więcej, ludzie spoza naszego regionu, słysząc nazwę Zagłębie, nie wiedzą, o co chodzi. Dla nich Będzin czy Sosnowiec to... Śląsk.

Oto inna wypowiedź, której autorem jest znaczący aktor sceny lokalnej:

Urodziłem się w Dąbrowie Górniczej, a mieszkam w Będzinie. Tożsamość zagłębiowska i odczuwany patriotyzm lokalny zawsze istniały, zwłaszcza jak mieszkańca Sosnowca czy Będzina zaliczono do Ślązaków. Tylko że ta tożsamość zawsze była tylko werbalna, nieoparta o znajomość historii ani o wspólną działalność. Mało jest osób, które potrafią określić granice ziemi będzinińskiej, odpowiedzieć, w jakim celu zbudowano zamki w Będzinie i Sielcu (dzielnica Sosnowca). Historię ich dosyć dokładnie opisano na stronie Zamki Polski, tylko czy są one utożsamiane z historyczną stolicą regionu? Jedyne historyk regionu, Marian Kantor-Mirski, został zamordowany w Oświęcimiu, a prawdziwą przyczyną aresztowania była przedstawiana przez niego historia regionu.

Z zebranych materiałów przytaczam kolejną, dość typową wypowiedź:

Jestem pierwszym pokoleniem w mojej rodzinie, które urodziło się w Będzinie. Korzenie sięgają Małopolski. Odnoszę wrażenie, że nie ma większych różnic pomiędzy Zagłębiem a Śląskiem, jedynym wyjątkiem jest język i nazewnictwo. Mój chłopak jest ze Śląska, ale też specjalnie nie widzi różnic.

Wyrażano nader często opinię, że bardzo wielu z osiedlonych w Będzinie nie przywiązywało wagi do miejsca, czując się tu niezakorzenionymi. Zdaniem jednej z respondentek wyglądało to tak:

Tutaj ludzie przyjechali w czterdziestym piątym, szóstym i tak dalej roku. Zajęli domy po wywiezionych Żydach. Coś tam spłacali. Ale to nie było tak, jak się buduje od początku samemu. Wtedy jest to moje w każdym calu. Inaczej podchodzi do tego. U dużej części tego nie ma do dzisiaj. Brakuje inicjatywy, dbałości o to.

Osoba związana z miejscowym środowiskiem architektów tak ocenia aktualny stan:

Potrzebna jest przede wszystkim zmiana mentalności mieszkańców. Chodzi o to, żeby mieszkańcy Warpia czy Syberki czuli się częścią tego miasta, a na razie nie ma takiego poczucia wspólnoty wśród będzinian. Dlatego potrzebna jest nie tylko rewitalizacja centrum, ale także restauracja mentalności ludzi. Potrzebne są zmiany nie tylko architektoniczne, ale także socjologiczne.

(mężczyzna, l. 42)

Wieloletnia degradacja przestrzeni negatywnie wpłynęła na zachowania społeczno-przestrzenne dużej części mieszkańców i wytworzyła takie, jak niżej opisane przez informatorów, obrazy miasta²⁸, emocjonalnie je etykietujące:

W tym mieście przez kilka ostatnich lat symbolem centrum stała się butelka wina. Najwidoczniejsi są tu tzw. żule, których można napotkać zaraz po wyjściu z dworca kolejowego. Spożywają oni tanie wino na ulicy w co rusz widocznych grupach, tuż po zakupieniu go w licznych sklepach monopolowych.

(mężczyzna, lat 34)

Określeniem pasującym do centrum jest *downtown*. W nim brakuje poczucia bezpieczeństwa. Mieszkają tu głównie posiadający kamienice i kryminogenne rodziny. Zagnieździła się tu na dobre patologia i stanowi to wielki problem dla władz miejskich, które próbują zainicjować rewitalizację centrum.

(kobieta, lat 25)

Warto zauważyć, iż odmienność kulturowa Zagłębia wspierająco oddziałuje na tożsamość lokalną. Tożsamość zagłębiowska wytwarza bowiem poczucie wspólnoty subregionalnej poszczególnych społeczności w obrębie miasta. Trafnie ujęła to zjawisko pomysłodawczyni badań nad tożsamością zagłębiowską, pracująca w dziale etnografii Muzeum Zagłębia:

Generalnie wychodzi nam, że mieszkańcy Będzina mają bardziej pozytywny stosunek do mieszkańców Małopolski niż Śląska. Miastem granicznym, w którym ścierają się tradycje, jest Sosnowiec, a rdzennie zagłębiowskimi są Będzin, Czeladź i Dąbrowa Górnicza. Jak rozpoznać, że przekroczyliśmy granicę? A choćby po architekturze – na Śląsku są familoki z posprzątanymi podwórkami, w Zagłębiu gigantyczne osiedla, takie jak będzińska Syberka. Jednych od drugich odróżnia też kuchnia. Śląskie kluski robi się z tartych i gotowanych kartofli, a zagłębiowskie pyzy – z ubijanych i gotowanych ziemniaków. Najjaskrawiej różnice na stole widać w czasie świąt Bożego Narodzenia – jedni zjadają się kapustą z grochem i makielkami, drudzy roladami z kapustą i makówkami.

Podsumowanie

W Będzinie widoczne jest do dzisiaj zjawisko tożsamościowego rozdzielenia przybyszów w odniesieniu do autochtonicznej części społeczności tego miasta. Kategoria mieszkańców o podwójnej przynależności środowiskowej jest nadal liczna i wykazuje pewne cechy trwałości. Wśród mieszkańców dominuje obecnie domocentryczna organizacja czasu wolnego i wynikające z tego znikome ich uczestnictwo w kreowaniu pozadomowej sfery kultury życia codziennego. Wyjątek stanowią rodziny patologiczne, systematycznie zaznaczające swój udział

²⁸ Z. Pióro: *Ekologia społeczna – nauka o strukturach i zachowaniach przestrzennych*. W: *Przestrzeń i społeczeństwo. Z badań ekologii społecznej*. Red. Z. Pióro. Warszawa 1982, s. 113–130.

w przestrzeni kulturowej miasta. Narastające bezrobocie poszerza biedę i wywołuje dysproporcje materialne, coraz częściej uniemożliwiając korzystanie z instytucjonalnej oferty kulturalnej. Poza tym bezrobocie rodzi patologie społeczne: alkoholizm (do Będzina przyłgnęło na wiele lat określenie: pijane miasto), prostytutkę, demoralizację, korupcję i wandalizm. Zarysowuje się też segregacja miejska, czyli – jak stwierdza M. Castells – silne uzewnętrznianie się w przestrzeni miejskiej dystansu społecznego i kulturowego. Występuje tendencja do organizowania przestrzeni w postaci stref o dużej wewnętrznej homogeniczności, między którymi istnieje rozdzwięk społeczny pod względem zróżnicowania i hierarchii. Daje się zauważyć pewna prawidłowość, mianowicie że im niżej znajduje się dana grupa w hierarchii społeczno-ekonomicznej, tym bardziej koncentruje się w tej samej przestrzeni i tym częściej zajmuje centralną strefę miasta²⁹.

Do największych blokad wspólnoty kulturowej Będzina należą: atrofia więzi lokalnych, atomizacja społeczno-kulturowa w miejscu zamieszkania i słabnąca identyfikacja już nie ze społecznością wytwarzającą znaczącą przestrzeń kulturową, lecz ze zbiorowością coraz częściej tylko zaludniająca obszar. Zjawisko to jest konsekwencją postawy większości członków ludności napływowej, dla której jedynym czynnikiem podtrzymującym ich więź z Będzinem była praca i mieszkanie. Występujące tu aktualnie bezrobocie, bliskie 25%, powoduje rozpad erodującej od dziesięcioleci tożsamości lokalnej i dezintegrację społeczną, a nawet wykluczenie dotkniętych nim mieszkańców. Wzrastająca konkurencja i konsumpcja oraz nastawienie indywidualistyczne, przybierające postać „wyścigu szczurów” – jakże inne niż w minionej epoce działalność handlowo-usługowa z całą sferą obyczajową, koncentrująca się na miejskich placach, targach czy rynkach – jeszcze pogłębiają to zjawisko.

Konkludując, stwierdzam, iż utrwalająca się detradycjonalizacja kulturowa, wywołana Holocaustem i polityką realnego socjalizmu, a także poszerzająca się rustykalizacja zbiorowości miejskiej Będzina przez blisko półwiecze uruchomiły opisany proces erozji tożsamości lokalnej.

²⁹ M. Castells: *Kwestia miejska*. Warszawa 1982, s. 179–181.

Social and cultural erosion of identity of Będzin's residents

Summary

The local identity of Będzin, or a relatively established and stable form of social awareness, underwent a profound erosion as a result of the post-Holocaust trauma. Created by the Jewish majority, the unique *genius loci* of Będzin – called the Jerusalem of Zagłębie – being a crucial component of *Heimat* (the Small Motherland), was irreversibly eliminated. The communist ideology

with its resultant urban development policy completed the devastation by degrading and destructing the urban space. This turned the city's centre into a degraded and culturally desolate zone.

The situation described above has created, for more than a decade now, the necessity of undertaking long-term revitalizing activities and carrying out a thorough gentrification of this part of the city. All the more, with the reactivation of local self-government after 1989, an authentic interest in the multiculturalism of the city and its Jewish roots revived. The representatives of opinion-making circles, followed by the general community, have noted that the Zagłębie identity creates indeed a feeling of the sub-regional unity of particular communities within the city. However, the formation of a distinct cultural unity out of the territorial community is hampered by obstacles lying both in social and spatial behaviors and in the conceived pictures of the city of numerous historical connotations, which emotionally stigmatize its residents.

Die Zerstörung der gesellschaftlich-kulturellen Identität von den Einwohnern der Stadt Będzin

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die lokale Identität von Będzin, eine ziemlich verankerte und stabile Form der sozialen Identität, wurde in Folge des Holocausttraumas tief verletzt. Die von den jüdischen Einwohnern der Stadt Będzin – das auch Jerusalem von Zagłębie genannt wurde – gebildete eigenartige Form des *Genius Loci*, der auch ein wesentlicher Bestandteil der *Heimat* war, wurde für immer verdrängt. Die sozialistische Ideologie und die daraus resultierende Stadtbaupolitik hat weitere Verwüstungen in der Stadt angerichtet, indem der Stadtraum destruiert und degradiert wurde. Besonders das Stadtzentrum wurde zur degradierten und kulturlosen Zone.

Wegen des oben beschriebenen Zustandes ist es seit einigen Jahren die Notwendigkeit entstanden, die langfristigen Aktivitäten zu unternehmen, deren Ziel ist es, diesen Stadtteil zu beleben und gründlich aufzuwerten. Seitdem im Jahre 1989 die lokale Selbstverwaltung reaktiviert wurde, ist das Interesse an der Multi-Kulturen-Stadt und an deren jüdischen Wurzeln wiedergeboren. Die Vertreter des meinungsgebenden Milieus und die Stadteinwohner haben bemerkt, dass sich die kulturelle Sonderheit von Zagłębie Dąbrowskie auf die lokale Identität fördernd auswirken kann. Die Identität von Zagłębie bildet das Gefühl der subregionalen Einheit der einzelnen Gesellschaftsgruppen in der Stadt. Die Bildung der ausdrücklichen räumlichen Bedingungen ist durch das geschichtlich und emotionell eingeprägte Stadtbild beeinträchtigt.